

Paradigm CINEMA PHANTOM v.3

W dobrze skrojonym, choć smutnym garniturku

Niskobudżetowym trzonem oferty Paradigma jest doskonale znana seria *Monitor*, występująca już w szóstej wersji. Znajdzie się w niej coś do 2000 zł za parę, ale nie coś podłogowego, bo za to trzeba płacić więcej, gdyż nawet najtańszy wolnostojący *Monitor 7v6* ma od razu układ trójdrożny z parą niskotonowych. Tymczasem jakby na zamówienie tego testu, Paradigm właśnie uzupełnił serię *Cinema* - zawierając różne modele, głównie „lafstajlowe”, satelitarne, instalacyjne itp. - o dwie nowe konstrukcje, które znacznie bardziej przypominają tradycyjne hi-fi. Są to podstawkowe *Micro* i wolnostojące *Phantom*.



Sluszenie, bo nieobecność tak „masowej” firmy jak Paradigm w tej kategorii produktów ustawiałoby ją w jednym szeregu z... B&W i Focalem - towarzystwo całkiem dobre, lecz na pewno traci sporo klientów, nie mogąc zaproponować „podłogówek” poniżej 3000 zł. Skoro to jednak seria *Cinema*, to czy słuszne jest traktowanie i testowanie *Phantomów* w roli pary stereofonicznej? Czy nie są one pomyślane przede wszystkim jako element systemu, w którym pracuje subwoofer? Dystrybutor się nie wahał - *Phantomy* mają mieć wszelkie predyspozycje do samodzielnej pracy.

To kolumnienki najmniejsze z możliwych - wysokość 85 cm powtarza się jeszcze przy *Mission m33i* i *Monitor Audio BR5i*, ale jest to już absolutne minimum dla konstrukcji wolnostojących. Obudowy tanich *Paradigmów* nie były też nigdy szczególnie wyszukane, i na pierwszy rzut oka powtarza się sytuacja: małe, niepozorne, oklejone czarną folią, która nawet niczego nie imituje... A jednak na dwa detale warto zwrócić uwagę: boczne ścianki biegną lukiem, zwiężając skrzynkę ku tyłowi (front ma szerokość 16,5 cm, a tylna ścianka już tylko 13,5 cm), a całość, chociaż wykończona mało efektownie, nie pokazuje żadnych łączeń ścianek - nawet z tyłu - co samo w sobie określa wysoką jakość wykonania i elegancję, której nie ma w konstrukcji droższej serii *Monitor*.

Blaszane kosze głośników nisko-średnionotonowych zastępują ramki z tworzywa, wraz z wysokotonowym i oprawą bas-refleksu, składające się na eliptyczny obrys elementów przedniej ścianki, które hurtem można zasłonić maskownicą na plastikowej ramce; wąską obudowę pomogą ustabilizować przykręcane, odstające na boki nóżki. Naturalnych i ekskluzywnych materiałów tu niewiele, wersja kolorystyczna tylko jedna - beżceremonialnie czarna - ale całość sprawia naprawdę przyzwoite wrażenie. Lepsza zresztą taka skromna solidność niż kulawie imitacje lakieru fortepianowego.

Głośniki reprezentują znane technologie Paradigma - niskośrednionotonowe mają półprzezroczyste membrany polipropylenowe, wysokotonowa kopułka jest z tytanu. Układ przypominający dwupółdrożny nie po raz pierwszy w rzeczywistości jest dwudrożny - obydwa 15-cm pracują zgodnie do 2,4 kHz. Przy niewielkiej średnicy głośników i niskiej częstotliwości podziału takie uproszczenie filtrowania (dwudrożne vs dwupółdrożne) nie jest błędem w sztuce, bo nie prowadzi do powolnych perturbacji na charakterystykach kierunkowych. Ktoś spyta, dlaczego w takim razie nie uruchomiono układu symetrycznego, z wysokotonowym pomiędzy niskośrednionotonowym? Choćby dlatego, że wtedy wysokotonowy wyładowałby na wysokości tylko 65 cm. Obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze, co nie przeszkodziło wyprowadzeniu dwóch otworów bas-refleksu w dwóch różnych miejscach obudowy - jeden widzimy na przedniej ściance, drugi znajduje się z tyłu, blisko górnej krawędzi. Podobny układ otworów zastosowano w *Monitor Audio BR5i*, ale tam był on jednak częściowo wymuszony układem komór wewnętrznych. W przypadku *Phantoma* konstruktor mógł poprzestać na jednym, odpowiednio większym otworze i ulokować go gdziekolwiek, ponieważ jedna komora zajmuje całą obudowę. Skoro uruchomił dwa otwory, musiał z tym wiązać jakies specjalne nadzieje. Nie może być jednak mowy o zróżnicowaniu częstotliwości rezonansowych obudowy, gdyż chodzi raczej o uśrednienie rezonansów generowanych już w interakcji z pomieszczeniem. A dzięki dwóm otworom, niezależnie od tego gdzie się one znajdują, można łatwo cały układ przestrajac do niższej częstotliwości rezonansowej - po prostu zatykając jeden z nich.

Cinema Micro v3 wygląda jak górna część *Phantoma* - odcięta pomiędzy głośnikami niskośrednionotonowymi; kosztuje 900 zł za parę i jest najtańszym „regularnym” podstawkowcem w ofercie Paradigma.

AUDIO
kwiecień 2009



Drugi otwór bas-refleksu zainstalowano na tylnej ściance - jednak obydwa wyprowadzono z tej samej komory, wspólnej dla obydwu głośników niskośrednionotonowych.

PHANTOM v.3

Cena (para) [zł]
1900
Dystrybutor
POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

Wykonanie

Czarna, matowa, bez gaźników, ale szczytniejsza zbrożona porzadnie. Nie będą ozdoba, nie będą szpecić.

Pomiary

W tradycji Paradigma - lekko wyeksponowane skrajne pasma, wysoka efektywność, impedancja 4 om.

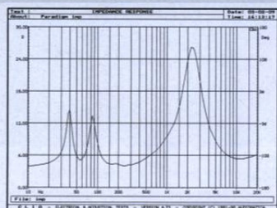
Brzmienie

Bas prowadzony mocno, średnica szczupła, wysokie na pierwszym planie - proste, niewyrafinowane, ale uniwersalne brzmienie.

ODSŁUCH

Typowy Paradigm... chociaż trochę nietypowy, Kanadyjskie kolumny, nie tylko wolnostojące, również podstawkowe, zawsze grały swobodnie, z dużym udziałem elektrycznego, nieraz trochę rozpuszczonego, ale też imponującego swoim rozmachem basu i aktywną, beżceremonialną górą pasma; wszystko wraz z wysoką efektywnością, która wrażenie potęguje. To było... a co jest? *Phantom* nie może wspiąć się na takie wyżyny dynamiki i zejść na takie niziny basu, jak znacznie większe wolnostojące Paradigmy z serii *Monitor*. Rozciągnięcie niskich tonów jest jednak dobre - nie wymaga bezwzględnej pomocy subwoofera. Chociaż w ramach kinowych standardów północnoamerykańskich takie wsparcie byłoby w zasadzie obowiązkowe, to w klimacie europejskim brzmienie *Phantoma* można spokojnie uznać za szerokopasmowe - podobnie jak w przypadku *Monitor Audio BR5i*, z kolei Rubicon *NH20* ma bas jeszcze delikatniejszy. W gruncie rzeczy bas *Phantoma* wcale nie jest delikatny - właśnie dlatego napisałem „typowy Paradigm”. Ma mniejszą masę, ale wciąż odbija mocne piętno na całej równowadze. Brzmienie *Phantoma* to w porównaniu z normalnym Paradigm, tylko że w każdym wymiarze nieco mniejszy - dokładniej tak, jak wygląda jego konstrukcja. Średnica jest czarna, raczej chłodna i twarda, wysokie tony mocne, trochę metaliczne, nie skrzą się i nie mienią, nie są też jedwabiste, nie tworzą aury; Paradigm działa w tym zakresie stanowczo, chociaż wcale nie bardzo głośno, podaje konkret, trochę upraszcza, zwalacza barwę, ale zapewnia górę pasma

odpowiednią aktywność i samodzielność, aby całe brzmienie było kompletne, nie pobawione detalu i wigoru. Rozróżnianie niuansów realizacyjnych, smaczków i akustyki studia nie będzie dla *Phantoma* zadaniem łatwym, ale nie odcujemy, że brakuje mu odwagi, determinacji i ochoty do grania. Wcale nie tak jednoznacznie określa to muzyczne preferencje - również nagrania audiophilejskie, chociaż z umiarkowaną dawką powietrza i mniej subtelnie, z pomocą *Phantoma* mogą pochwalic się przejrzystością, rozplanowaniem źródeł, konturami dźwięków. Z kolei komercyjne nagrania popowe mogą wygenerować dudniaco-metaliczną papkę, gdyż *Phantom* jest dość bezwzględny w takich sytuacjach - nie stłumi i nie zmniejszy agresywnych basowych dźwięków, wprowadzi też swoje podbarwienie gózięs na dolnym środku; wszystko to razem daje muzyce żywość i żywiość w połączeniu z dobrą równowagą między niskimi a wysokimi tonami i wycofaną, choć dostatecznie czystą średnicą. *Phantom* nie gra „klimatycznie” i nie zaskakuje nowymi wątkami, dobrze wykonuje firmowy program Paradigma przykrojony na swoją wielkość - i sukcesem jest bez wątpienia to, że udało się uzyskać tak wiele za pomocą tak skromnych środków. Wazna jest też przyzwrotność efektywności tak małej konstrukcji - *Cinema Phantom* mogą z powodzeniem robić za fronty w nawet poważnych instalacjach kinowodomowych. W poszukiwaniu sprzętu współpracującego należy postawić na wszelkie środki piorące-zmniejszające, ale nie zaciemniające.

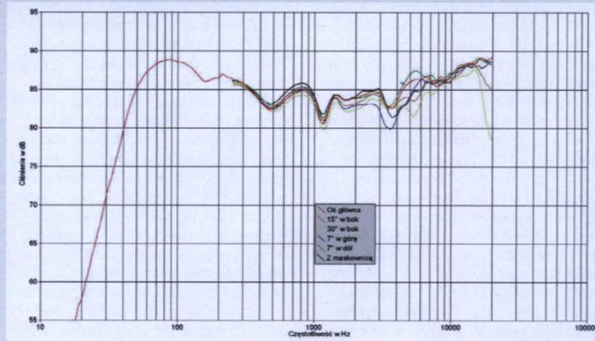


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	86
Moc znamionowa [W]**	15-110
Wymiary (WxŚxG) [cm]	85 x 16,5 x 27
Masa [kg]	11

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Pofalowana, „ozdobiona” kilkoma drobnymi osłabieniami i wzmocnieniami, z obniżonym zakresem średnich częstotliwości, a jednocześnie z dobrze uchwyconą równowagą między niskimi a wysokimi tonami, bez drastycznych zapadłości – taka charakterystyka przetwarzania jest często spotykana, nie tylko w Paradigmach, ilustruje zarówno pewne niedoskonałości, jak i zamierzony przez konstruktora profil tonalny. Korzystne jest trzymanie charakterystyk zmierzonych pod różnymi kątami blisko siebie – pozornie wygląda to na „skupianie wiązki”, ale jest właśnie czymś przeciwnym – zespół głośnikowy dobrze roz-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

prasza, powtarza charakterystykę z osi głównej również na osiach ustawionych pod innymi kątami. Subtelne osłabienie przy 3,5 kHz widać pod kątem +7°, z kolei pod kątem -7° trochę za głośno robi się przy 5,5 kHz, ale oś główną ustaliliśmy na niskim pułapie 80 cm i w praktyce, siedząc w normalnym fotelu, będziemy znajdować się pomiędzy osią główną a osią z kąta +7°. Nawet pod kątem 30° w płaszczyźnie poziomej (na standardowej wysokości 80 cm) wysokie tony utrzymują dobrą formę, dopiero niedaleko 20 kHz szybko opadają, mimo to na osiach 0° i +/-7° tweeter dochodzi do tej granicy bardzo

ładnie – jak mało która metalowa kopułka. Maskownica zachowuje się bardzo neutralnie. Spadek -6 dB względem średniego poziomu (86 dB) notujemy przy 40 Hz. Producent deklaruje pasmo 64 Hz – 20 kHz z nierównomiernością +/-2 dB, zmierzona charakterystyka w tak wąskiej ścieżce nie może się zmieścić, ale sięga na pewno niżej i prawdopodobnie wyżej. Impedancja ma 4-omowe minimum przy 250 Hz, kolumnę wypada więc określić jako znamionowo właśnie 4-omową, choć z uprzejmym zastrzeżeniem, iż nie wygląda ona na trudne obciążenie.



Obudowa Phantomu lekko zwęża się ku tyłowi, dzięki czemu nawet z tanią okleiną pokrywającą wszystkie ścianki wzornictwo nabiera lekkich rumieńców. Głośnik wysokotonowy to kopułka tytanowa, chroniona przez sześcioramienną soczewkę akustyczną. Zaostrzone centra niskośredniotonowych to integralne części polipropylenowych membran.

Proza tego zakresu cenowego – prosta zwrotnica na małej płytce, przymocowanej do pojedynczego gniazda.



Tradycyjne blaszane kosze uzyskują wyraźną przewagę nad wytłoczkami z tworzyw typu ABS; czy są jeszcze tańsze, czy są jednak lepsze?